

czwartek, 24.07.2025

Listy zza bambusowego płotu

Z wstępu

Zaprawdę?, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, w ród przeladowa, a życia wiecznego w czasie przyszłym (Mk 10,29-30).

Kim była siostra Wanda Iwanicka, której listy postanowiliśmy opublikować? Można powiedzieć: zwykłą zakonnicą, franciszkanką, która - jak wielu innych - odpowiedziała wielkodusznie Chrystusowi na Jego zaproszenie, aby zostawić wszystko i pójść za Nim, naśladować Go w ubóstwie, posłuszeństwie, czystości. Bóg zapalił w jej sercu pragnienie służby Jemu już w młodym wieku. Zapragnęła być misjonarką.

Urodziła się w Łomży 11 lutego 1905 roku, w rodzinie mieszczańskiej Jana Gwalberta i Zofii Iwanickich. We wczesnym dzieciństwie zmarła jej matka, pozostawiając Wandę z dwójką rodzeństwa: Halą oraz Stachem. Ojciec ożenił się ponownie. W drugim małżeństwie urodziła się trójka rodzeństwa siostry Wandy: Urszula (Ursza), Ludmiła (Luda) oraz Kazik. Jak pozostało to w pamięci.

Krewnych siostry Wandy - pewnego dnia usiadła do fortepianu, zagrała ulubioną melodię, po czym wstała żegnając się z bliskimi - wyjechała do Łabuń, aby rozpocząć życie w Zgromadzeniu Franciszkanek Maryi. Wstąpiła do Zgromadzenia 9 marca w wieku 22 lat. Decyzja ta zapadła w niej dużo wcześniej, czekała jednak na moment kiedy mogła sama zdecydować o swojej dalszej drodze. Bóg zapragnął, aby służyła Mu we franciszkańskim zgromadzeniu misyjnym.

Listy, które siostra Wanda Iwanicka (w zakonie: Witalisa) pisała do swoich najbliższych w czasie pobytu na misjach, stanowią bogaty zbiór. Przez ponad pół wieku regularnie je wysyłała zwykle dwa razy do roku, podtrzymując serdeczne więzi rodzinne. Gromadzone przez lata, stanowiły rodzinną pamiątkę po ukochanej krewnej. Były adresowane do Hali, do Stanisława (męża Hali, po jej śmierci), Urszy, Ludy (która po śmierci męża, a potem dziesięcioletniej pracy naukowej wstąpiła do Karmelitanek od Dzieciątka Jezus, obierając imię Bernardyna) oraz ogólnie do całej rodziny. Pisała także listy do sióstr ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi, które pozostały w Polsce. Niniejsza publikacja zawiera wybór korespondencji do krewnych oraz sióstr ze zgromadzenia.

Listy dają obraz misjonarskiego życia, będącego drogą wzrastania w wierze i w miłości do Boga oraz ludzi, do których została posłana siostra Wanda, by jako misjonarka franciszkanka nieść pokój i radość zmartwychwstałego Chrystusa. Po nowicjacie w Chatelets we Francji, złożyła pierwsze śluby zakonne w 1929 roku, a po nich - po krótkiej wizycie we Włoszech i trzymiesięcznym pobycie w Indiach - została skierowana do pracy na misjach w Birmie. Najpierw przebywała w miejscowości Bharno, gdzie przez siedem lat pracowała w żłobku, internacie dla biednych dzieci i przychodni dla chorych. Następnie przez 26 lat pracowała wśród trędowatych w leprozorium w Rangoonie. Po upaństwowieniu leprozorium została zmuszona do opuszczenia Rangoonu. Wyjechała do Mindat i Lukshet, gdzie przez 17 lat żyła wśród plemienia Czinów, pracując w internacie, szpitalu i odbywając wizyty misjonarskie do trudno dostępnych górskich wiosek. Śluby wieczyste złożyła już w Birmie w 1932 roku. W odległej Azji, w trudnych warunkach, w kraju bardzo zamkniętym, targanym przez niepokoje, wojny, kataklizmy, rządzonym przez wojskową juntę i wrogo nastawionym do chrześcijan, wzrastało w siostrze Wandzie ewangeliczne ziarno gorczycy, zasiane przez Boga w jej sercu. Wytrwała wiernie na swojej drodze. Może być dla nas

wzorem wierności w powołaniu, w każdym czasie: pomyślnym i trudnym. Czytając listy, ujrzymy ją jako tę, która w młodości, pełna entuzjazmu, pragnie iść na krańce świata, aby głosić Ewangelię. Zapał ten, mimo upływu lat, nie ostygł, a wszystkie trudne doświadczenia wyrzeźbiły postawę wierności i wytrwałości - w służbie Bogu, który pierwszy umiłował człowieka. Siostra naśladowała w swoim życiu zakonnym Chrystusa pokornego i posłusznego, zdanego na wolę Ojca.

Siostra Wanda Iwanicka była jednym z niewielu Polaków przebywających w owym czasie w Birmie. Powróciła do Polski po ponad 50 latach, uzyskując zgodę na wyjazd zza "bambusowego płotu". Wróciwszy do Europy, przeżywała rozterkę, czy nie powinna jako misjonarka pozostać do końca w Birmie.

Po miesięcznym pobycie i odpoczynku w Polsce wyjechała do Włoch. Spotkała się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, aby usłyszeć, co czynić. Pobyt siostry Wandy we Włoszech przedłużył się ze względu na stan wojenny, który w tym czasie wybuchł w Polsce. Wróciła do kraju dopiero pod koniec roku 1982 - do Łabuń koło Zamościa, gdzie pozostała aż do śmierci. Współsiostry zapamiętały ją jako wierną, pełną miłości bliźniego, trwającą na modlitwie. Chrystus wezwał siostrę Wandę do siebie w Wielką Sobotę 1995 roku, w 90. roku życia i 68. roku życia zakonnego. Pochowana została na cmentarzu w Łabuniach.

By ją nabyć proszę skontaktować się na adres:

Dom Wydawniczy "Rafael"

ul. Dąbrowskiego 16

30-532 Kraków

Tel./fax: 12 411 14 52

E-mail: rafael@rafael.pl

www.rafael.pl